

Magdalena Stoch

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

**Cudzoziemka Marii Kuncewiczowej czytana współcześnie –
w stronę konsensualnej interpretacji tekstu literackiego****Wprowadzenie**

Cudzoziemka Kuncewiczowej uchodzi za jedną z najwybitniejszych powieści psychologicznych dwudziestolecia międzywojennego. W zbiorze recenzji poprzedzających opracowanie *O twórczości Marii Kuncewiczowej* (Ludorowski 1997) odnajdziemy wybór kluczowych ujęć metodologicznych, dominujących w interpretacji dzieła do roku 1997. Wiele z nich nosi cechy metodologii strukturalno-semiotycznej. Nieco później popularne stały się również odczytania psychoanalityczne, włącznie z psychoanalizą feministyczną, a także opracowania hermeneutyczne, komparatystyczne i inne.

Przegląd literatury przedmiotu będzie stanowił punkt wyjścia do zaprezentowania dwóch nowych modeli interpretacji powieści. Pierwsze ujęcie wpisuje się w metodologię postkolonialną, obecną w badaniach literackich od II połowy XX wieku. Zastosowanie takiej perspektywy uzasadnia nie tyle „moda”, ile rzeczywista adekwatność między proponowanymi w obrębie metody narzędziami badawczymi a warstwą fabularną powieści.

Drugie ujęcie przenosi punkt ciężkości z tekstu na grupowe procesy interpretacyjne, czyli w obszar dydaktyki akademickiej (choć nie tylko). *Cudzoziemka* nie została wprawdzie umieszczona na liście lektur w projekcie nowej Podstawy programowej dla liceów ogólnokształcących i techników (MEN 2017), niemniej nadal omawiana jest na kursach akademickich z literatury dwudziestolecia międzywojennego. Udział w cyklu dyskusji eksperckich *Proza dwudziestolecia międzywojennego z dzisiejszej perspektywy*, zorganizowanych przez Katedrę Mediów i Badań Kulturowych Uniwersytetu Pedagogicznego w roku 2016 utwierdził mnie w przekonaniu o konieczności nieustannego rewindykowania naszego spojrzenia na kanon literacki, nie tylko od strony nowych narzędzi interpretacyjnych, ale też pod kątem tego, na ile wspólne czytanie i interpretowanie tekstów literackich może wzbogacić doświadczenie wspólnoty (choćby wspólnoty czasowej) i pełnić dla niej funkcję integracyjną lub/i terapeutyczną. Dlatego też sięgam po metodę konsensualnego podejmowania decyzji w grupach, starając się „przeszczepić” ją na grunt teorii literatury.

Przegląd literatury przedmiotu

Najpopularniejsze odczytania powieści Kuncewiczowej to analizy strukturalno-semiotyczne, opisujące: (1) konstrukcję utworu, w formie dwutorowej narracji zdominowanej przez projekcję wspomnieniową (Trzynadlowski 1997: 14), (2) cechy gatunkowe i stylistyczne (wpisujące się w konwencję powieści psychologicznej z elementami psychoanalizy i autobiografii) (Aleksandrowicz 1997: 17; Turkiewicz 1997: 34), (3) kluczowe wątki tematyczne, jak niespełniona miłość i jej konsekwencje, relacja człowiek–historia, poczucie wyobcowania i samotności (również w kontekście przynależności narodowej), rozpad rodziny, wpływ sztuki na życie człowieka (Kłak 1997: 19; Turkiewicz 1997: 34), a także związki fabuły z kontekstem kulturowym (w tym z filozofią) dwudziestolecia międzywojennego. Obszerne partie tych analiz wskazują również na związki między twórczością i biografią Kuncewiczowej (Trzynadlowski 1997: 14).

Analizy strukturalno-semiotyczne *Cudzoziemki* niejednokrotnie łączą się z elementami krytyki feministycznej i psychoanalizy literackiej. Jako przykład posłużyć może odczytanie Haliny Turkiewicz (1997: 34), która klasyfikuje utwór jako przykład „prozy kobiecej”, czyli – w tym ujęciu – prozy pisanej przez kobiety, koncentrującej się na takich tematach, jak: codzienność, miłość i intymność, związki z naturą (Turkiewicz 1997: 33). A analiz tego typu wyłania się esencjalna wizja kobiecej psychiki, charakterystyczna dla drugiej fali feminizmu. Dostrzec ją można w sformułowaniach typu: „autorka *Cudzoziemki*, nieprześcigniona znawczyni psychiki kobiecej (...)” (Turkiewicz 1997: 34), sugerujących, że istnieje coś takiego jak uniwersalna jedność czy podobieństwo psychiki wszystkich kobiet, mające swoje źródło najwyraźniej w sferze biologicznej.

Dostrzeżenie „upłciowienia” podmiotu literackiego, niestety, nie idzie w parze z ukazaniem płci jako konstruktu społecznego (*gender*), tworzącego się w sposób relacyjny. Turkiewicz zauważa więc, że „życie bohaterki odbiega od szablonu” (Turkiewicz 1997: 37), ale „szablonu” tego (najwyraźniej konstruowanego w obrębie kultury) już nie rekonstruuje. „Głębokie i tragiczne wyobcowanie Róży” (Turkiewicz 1997: 38) łączy ona z miłosnym rozczarowaniem i niemożnością zbudowania spójnej tożsamości narodowej (Turkiewicz 1997: 40). Przemiana Róży, opisana w końcowych partiach tekstu, jest interpretowana jako forma pogodzenia z życiem, które Róża zaprzepaściła „na własne życzenie”. Jednocześnie badaczka zwraca uwagę na powierzchowność sądów zawartych we wcześniejszej recenzji Ludwika Frydego, który nazwał Różę „żałosną histeryczką”, „osobą nienormalną”, „neurasteczniką” (Turkiewicz 1997: 37). Co ciekawe, nie znajdziemy w analizie Turkiewicz odwołania do eseju Schulza z 1936 roku, który przecież był wówczas powszechnie znany i komentowany (Schulz 1989). Przypomnijmy jego najciekawsze tezy.

Po wstępnych rozważaniach gatunkowych Schulz przechodzi do interpretacji zachowania bohaterki, nazywając ją „kobietą złą, jędzą, magierą”, osobą pospolitą, brutalną i wulgarną zarazem (Schulz 1989: 370). Prowadząc swoją interpretację, wykorzystuje on pojęcia zaczerpnięte ze słownika psychoanalizy: pisze o złości jako formie reakcji, odziedziczonej po przodkach (czyli będącej elementem świadomości zbiorowej) i będącej formą ekspresji „siły witalnej”, czyli – jak ująłby to Zygmunt

Freud – popędu, sprzecznego z „obłaskawionymi formami kulturalnymi” (Schulz 1989: 370). Złość ta zostaje przemieszczona i „wyżywa się zastępczo na niewłaściwym terenie” (Schulz 1989: 374), czyli podlega sublimacji.

Sama kompozycja powieści porównana zostaje do wielowarstwowej struktury snu, który – i tu cenne wskazówka od Schulza interpretatora – „może być wielokrotnie czytany, według rozmaitych kluczy, w każdej wersji zdradzając coraz to głębszy sens sprawy” (Schulz 1989: 378). Schulz wskazuje na automatyzm działania aparatu psychicznego człowieka, który w sytuacji nagłego przypływu emocji znajduje dla nich ujście w napadach furii.

Dalsze partie *Aneksji podświadomości* wydają się oddalać od tekstu *Cudzoziemki* i założonej na wstępie metodologii jego czytania. Nagle otrzymujemy obraz kobiety samowystarczalnej, która poprzez złość uzyskuje niezależność. Mimo dyskusyjnego ujęcia tematu, Schulz jako jeden z pierwszych zwraca uwagę na ten aspekt zachowania Róży, który pojawia się we współczesnych analizach feministycznych: na problem sprawczości i podmiotowości kobiet oraz praktyki oporu wobec systemu patriarchalnego, widzącego miejsce kobiet wyłącznie w sferze domowej, przy dzieciach lub w obszarach sztuki „niezaangażowanej”, neutralnej. Schulz pisze o pracy podświadomości i kluczowej roli dzieciństwa, wydobytej poprzez palimpsestową konstrukcję powieści (Schulz 1989: 378). Zauważa, że „małżeństwo, dzieci, kariera ich i szczęście, to, co stanowi treść życia normalnej kobiety – jest dla niej jakby obcym, zewnętrznym, niewłaściwym życiem” (Schulz 1989: 375).

Nie otrzymamy tutaj analizy kulturowego kontekstu funkcjonowania kobiet w dwudziestoleciu międzywojennym, płęć nadal widziana jest na sposób esencjonalny, ale interpretacja ta wskazuje na łączność między tożsamością płciową bohaterki, a szerszym kontekstem kulturowym.

Zofia Zarębianka (2008) rezygnuje z zadawania pytań o strukturę powieści i jej związek z biografią autorki. Posługuje się perspektywą hermeneutyczną, koncentrując się na kondycji psychicznej Róży, rozpatrywanej jako efekt przeżytej w dzieciństwie traumy. Zarębianka w pierwszej kolejności zwraca więc uwagę na problematykę antysemityzmu, którego mała Róża doświadczyła po przyjeździe do Warszawy. Doświadczenie to, zdaniem badaczki, wzmocniło w niej poczucie „obcości” i inności. Ten trop interpretacyjny zostaje jednak szybko oddalony. Badaczka koncentruje się na nieszczęśliwej miłości i patologii życia rodzinnego, wynikających z chęci zemsty bohaterki na wszystkich mężczyznach. Wątek nie jest jednak kontynuowany. Przechodzimy do kategorii „ucieczki”, będącej destrukcyjną formą radzenia sobie z traumą (Zarębianka 2008: 69). Aby udowodnić tę tezę, Zarębianka przywołuje Freudowskie konstatacje na temat „kultury jako źródła cierpień”, łącząc je z rozważaniami na temat instrumentalnego wykorzystania sztuki i religii. Badaczka sięga do słownika teologii katolickiej, aby domknąć interpretację sugestią nawrócenia Róży na wiarę w Boga.

Z kolei tekst Aleksandry Banot (2013) uznać można za przykład krytyki genetycznej, gdzie rozważania na temat twórczości Kuncewiczowej łączą się z elementami semiotyki. Wybrane partie tekstu, wybrane symbole (np. kwiat) odsyłają do zrekonstruowanego przez badaczkę „podmiotu dzieł wszystkich” Kuncewiczowej.

Niewiele miejsca poświęcono tu samej *Cudzoziemce*, jest ona zaklasyfikowana jako „opowieść o matce” (Banot 2013: 146).

Od rozważań genetycznych swoją analizę rozpoczynają również Kama Hawryszków i Katarzyna Michałkiewicz (2011). Powieść Kuncewiczowej interpretowana jest przez pryzmat wyznań zawartych w *Fantomach*, z których dowiadujemy się, że przodkowie Kuncewiczowej byli zesłańcami, emigrantami i żołnierzami, a matka pisarki dodała do poczucia obcości etnicznej i politycznej odtrącenia miłosne i niedocenienie zawodowe (Hawryszków, Michałkiewicz 2011: 12). *Cudzoziemka* jest zatem czytana jako rezultat psychicznej autoanalizy i podsumowanie pewnego etapu w karierze zawodowej samej Kuncewiczowej (Hawryszków, Michałkiewicz 2011: 12). Czyli jako forma autoterapii.

Odniesienia biograficzne stanowią też podstawę pracy Stanisława Żaka (1970: 45–55).

Osobą grupę tekstów stanowią analizy komparatystyczne, ukazujące związki między literaturą a muzyką, obecne w twórczości Kuncewiczowej. O *Cudzoziemce* wspomina w tym kontekście m.in. Andrzej Hejmej (2003), który zwraca uwagę na istotną rolę cytatów muzycznych w kompozycji powieści.

Rozważania te kontynuuje Małgorzata Sokalska (2014), podkreślając, że nagromadzenie muzycznych odniesień znacznie wykracza poza konwencję realizmu, zbliżając utwór – co zauważył już Schulz – do kompozycji fugi (Sokalska 2014: 29). Dostrzeżenie muzycznej kompozycji utworu, zdaniem Sokalskiej, pozwala na lepsze zrozumienie neurotycznej osobowości Róży oraz mechanizmów kompensacyjnych, którymi maskuje swój stosunek do rzeczywistości i toksyczne relacje z ludźmi (Sokalska 2014: 29). Muzyczny *leitmotiv* powieści, słowa „Ich grolle nicht” (nie gniewam się), czyli cytat z wiersza Heinego, opracowany muzycznie przez Schumanną, stają się kluczem do odczytania tekstu: mają być deklaracją mściwych uczuć (Sokalska 2014: 39). Róża nadaje im jednak nowy sens: zmusza Martę (córkę) do perfekcyjnego odśpiewania utworu, poprzez co rekompensuje sobie własną nieudaną karierę. W ten sposób bohaterka mści się również na mężu, któremu Marta była najbliższa (Sokalska 2014: 40).

Kolejną grupę analiz stanowią odczytania mieszczące się w nurcie krytyki feministycznej, jak praca Katarzyny Bratkowskiej (2001). Tu na plan pierwszy wysuwa się „historia ciała porzuconego, zagubionego, wypartego”, posiadającego płęć (Bratkowska 2001: 347). Historia kobiety tęskniącej do dzieciństwa i znajdującej ciepło oraz uznanie w oczach mężczyzny. Mężczyzna uwodzi, dając obietnicę powrotu i odzyskania utraconego domu (Bratkowska 2001: 349). Obietnica ta zostaje zerwana. Relacja między podmiotowością, cielesnością i popędowością komplikuje się. Porządek symboliczny, mówiąc językiem Lacana, wchodzi w konflikt z porządkiem rzeczywistym (Bratkowska 2001: 359), czyli niewypowiedzianą traumą.

Wnioski z przeglądu literatury przedmiotu

Przegląd wybranych pozycji literatury przedmiotu pozwala dostrzec kilka punktów węzłowych, w których spotykają się omawiane analizy i interpretacje. Powstają w ten sposób miejsca–kłącza, do których nie sposób nie nawiązać,

proponując nowe odczytania powieści. Teraźniejszość nie funkcjonuje bowiem bez odniesienia do przeszłości, czyli bez pochylenia głowy przed rzetelną pracą literaturoznawczyń i literaturoznawców, dzięki którym o *Cudzoziemce* nadal dyskutuje się na konferencjach i debatach eksperckich.

Tak więc miejsca–kłącza dotychczasowych odczytań dzieła to przekonanie o:

- a) związku kompozycji powieści (palimpsestowej, dwutorowej narracji, zdominowanej przez projekcję wspomnieniową) z kondycją psychiki głównej bohaterki (a więc zgoda co do tego, że *Cudzoziemka* jest powieścią psychologiczną),
- b) związku warstwy fabularnej z realiami kulturowymi i politycznymi dwudziestolecia międzywojennego (przypomnijmy, że powieść ukazała się w 1935 roku, kiedy to cały czas zabiegano o wzmocnienie niepodległości Polski, kobiety dopiero od siedemnastu lat mogły cieszyć się prawem wyborczym, a antysemityzm stawał się coraz bardziej wpływowy) oraz z okresem wojen napoleońskich, powstania 1831 roku i procesów migracyjnych drugiej połowy wieku XIX,
- c) związku doświadczenia kobiecości i migracji Kuncewiczowej (i jej rodziny) z kreacją głównej bohaterki, Róży Żabczyńskiej (co w warstwie fabularnej znajduje odzwierciedlenie w obszarze dyskursu afektywnego oraz w płynnym ujęciu tożsamości budowanej poprzez narrację).

Proponowana przeze mnie interpretacja będzie dopełnieniem wątków, które wybrzmiały w cytowanych wcześniej interpretacjach. Posłużę się w tym celu narzędziami krytyki postkolonialnej, wyprowadzonymi z prac Edwarda Saïda (2015), Gayatri Spivak (2010; 2011) czy Homi K. Bhabha (1994).

Perspektywa postkolonialna

Postkolonialne studia nad literaturą koncentrują się na odsłanianiu imperialnych aspiracji i uniwersalistycznych założeń kultury zachodniej, które znajdują swoje odbicie w tekstach literackich. Celem badaczki/badacza jest zatem dekonstrukcja wyobrażeń konstruowanych z imperialnego, czyli dominującego kulturowo i politycznie, punktu widzenia (Markowski 2007: 551). Pojęcie dominacji dyskursywnej jest nieustannie rozszerzane: dostrzega się złożoność form dyskryminacji i przemocy motywowanej uprzedzeniami. Studia postkolonialne wydobywają też z cienia głos podmiotów marginalizowanych w debatach publicznych i stosowane przez nich formy oporu wobec doświadczanej przemocy.

Z analiz tych wyprowadzam następujące pytania, stanowiące punkt odniesienia dla interpretacji tekstu literackiego:

1. Czy tekst odsyła do kwestii kolonialnego osadnictwa lub szeroko rozumianej kolonialnej okupacji?
2. Jak charakteryzowane są kolonizowane terytoria i kolonizowane społeczności? Jak uzasadnia się ten proces kolonizacji?
3. W których miejscach interesy kolonizowanych i kolonizatorów łączą się? Jak ukazywana jest praca kolonizowanych i kolonizatorów?
4. Jaki jest stosunek kolonizowanych do okupowanych terytoriów i do przeszłości?
5. Czy podporządkowani/kolonizowani zabierają głos? W jaki sposób?

Jeśli zgodzić się z tezą, że *Cudzoziemka* jest powieścią psychologiczną, gdzie sposób myślenia głównej bohaterki ustanawia pewną wartościującą ramę, filtrującą rzeczywistość, ramę dyskursywną, to w efekcie otrzymamy obraz dwudziestolecia międzywojennego nasyconego uprzedzeniami i fantazjami na temat określonych grup społecznych.

Zacznijmy od kontekstów historycznych. Róża to wnuczka żołnierza walk napoleońskich, który wraz z rodziną został zesłany do Taganrogu po powstaniu listopadowym. Szal babki Zwardeckiej przywołuje rok 1831 i Wielką Emigrację. Róża z dumą mówi o swoim pochodzeniu, choć okres zaborów, a więc kolonizacji ziem polskich, postrzega przez pryzmat upokorzenia, przez które kobiety (i nie tylko) „skamlały po emigracjach (...), pleniły się po szczurzeniu w niewoli” (Kuncewiczowa 1984: 33)¹. Stąd w Róży „nienawiść do «dzikiego najeźdźcy ze wschodu»” (38), ale też poczucie tożsamości z „wyrzniętymi, tułaczami”, żołnierzami obcych legionów (282). Przymusowa migracja łączy się zatem z doświadczeniem uprzedmiotowienia, które redefiniuje znane ramy tożsamości. Odtąd punktem odniesienia nie jest stały dom, lecz doświadczenie wędrówki.

Dążenie do odzyskania tożsamości kulturowej, zagrożonej i rozbitej przez kolonizację, jest zdaniem Franza Fanona charakterystycznym procesem, u podłoża którego leży „żywiona potajemnie nadzieja, że gdzieś – poza nędzą dnia dzisiejszego, poza pogardą dla samego siebie, poza rezygnacją i zaparciem się siebie – istnieje wspaniała epoka, zdolna zrehabilitować nas wobec innych i wobec nas samych” (Fanon 1985: 143). Poczucie wyobcowania i nostalgiczna tęsknota za przeszłością są zatem znakami tożsamości kolonizowanych. Róża ucieka w przeszłość, w doświadczenie traumy, w której wydaje się być uwięziona.

Do uczucia wykorzenia dochodzi poczucie nieprzystawalności (34), które często towarzyszy migrantom w nowym miejscu pobytu. Róża stara się integrować, ale jednocześnie to właśnie Polaków obwinia za nieudane życie. Opowiadając przeszłość, Róża tworzy ją na nowo. Próbuje nadać sens rozproszonemu i fragmentacji, w wyniku których sama siebie postrzega jako inną. Jej zmagania pokazują, że tożsamość (w tym tożsamość narodowa), nie jest esencją, lecz ciągłym pozycjonowaniem (Hall 2008).

Oprócz posiadania polskich korzeni, Róża jest wnuczką „półkwi Hiszpanki, pół-Mulatki, łupu z trującej wyspy, tak nietrwałego w zimnym klimacie” (33). Słowa te stanowią nawiązanie do pacyfikacji powstania na Haiti, którego dokonali polscy legionieści na rozkaz Napoleona Bonapartego. Widzimy tutaj, że nie tylko Polki i Polacy doświadczyli kolonizacji przez państwa zaborcze, ale też sami posiadali aspiracje kolonialne: po pacyfikacji powstania udało im się dotrzeć na Florydę, gdzie chcieli założyć kolonię i wybrać swojego dowódcę na króla (10). Perspektywa taka obecna jest też w reportażach z podróży, chętnie w dwudziestolecu międzywojennym publikowanych na łamach prasy.

Babka Róży to prawdopodobnie kobieta niewolnica, opisywana w większości partii tekstu jak przedmiot, któremu dopiero w końcowych częściach utworu

¹ Wszystkie cytaty z *Cudzoziemki* podaję według wydania Warszawa 1984 (przy kolejnych cytowaniach podaję w nawiasie tylko numer strony).

przywraca się godność. Otrzymujemy tutaj próbkę narracji opartej na rasistowskich uprzedzeniach, internalizowanych przez główną bohaterkę i powielanych później w relacjach z innymi XX-wiecznej Warszawy, czyli z Żydami.

Róża, mimo swoich wielokulturowych korzeni, boi się inności. Słowa angielskiej piosenki, które dobiegają zza okna i pozostają niezrozumiałe, „brzmia irracjonalnie, zwierzęco, jak modlitwa dzikiego człowieka” (10). Cytat ten wyraża podstawowe założenia ewolucjonizmu kulturowego, który tłumaczył inność kulturową w sposób wartościujący, przez porównanie „tych innych” do dzikich zwierząt, znajdujących się na niższym szczeblu drabiny ewolucji. Tymi innymi ówczesnej Warszawy, jak wspominałam, byli Żydzi, bo chociaż w książce nie ma żadnego bohatera o jawnie żydowskich korzeniach, to atmosfera nasilającego się antysemityzmu jest bardzo silnie odczuwana. Uciekając ciotce podczas spaceru w Łazienkach, czarnowłosa Róża podejrzana zostaje przez „katolicką socjetę” (46) o żydowskie pochodzenie. Ktoś krzyczy za nią „Tu Żydom nie wolno” (46), ktoś inny podejrzliwie odnosi się do imienia dziewczynki. Z tego powodu bohaterka musi zmienić imię na takie, z którym się nie identyfikuje. W końcu sama, już jako dojrzała kobieta, dyscyplinuje wnuka Zbysia, porównując go do Żyda. Skarży się: „Ten Żydziak wypędza mnie dzisiaj od córki” (67), nazywa go „Żydowskim krętaczem” (67). W obronie chłopca staje dziadek, który mówi: „I jakiś on Żydziak? I jaki on krętacz? Ty sama dzika jak nie człowiek, opętana czy co?” (67). Dochodzi tu do głosu po raz kolejny dyskurs inności, gdzie to, co obce, kojarzone jest z szaleństwem, zezwierzęceniem. Wywołuje lęk i gniew jako reakcję obronną. Dopiero po „nawróceniu” Róża wyznaje, że różnice między Żydami i nie-Żydami nie mają znaczenia (266).

To są właśnie paradoksy historii: doświadczenie kolonizacji, dyskryminacji i przymusowej migracji wcale nie chroni od powielania schematu przemocy.

W kategoriach postkolonialnych można też odczytywać relację między Różą, jako przedstawicielką klasy wyższej, a otaczającymi ją służącymi. Ze źródeł historycznych, ale też z publicystyki czy prozy dwudziestolecia wiemy, że służba była eksploatowana na ogromną skalę, a korzyści z jej pracy czerpali najbardziej uprzywilejowani. Wszystkie służące opisywane są na kartach powieści w taki sam sposób: Sabina „przytoczyła tym razem z kuchni do przedpokoju swoje wielkie tłuste ciało” (7). Garderobiana w teatrze to „pocziwa tłuściocha” (84–85). Ociężałość, fizyczność tych kobiet skojarzona zostanie z lenistwem, cechą, poprzez którą opisywani byli np. czarnoskórzy niewolnicy w Stanach Zjednoczonych. Mit „leniwego służącego” miał uzasadniać praktyki dyscyplinowania niewolników (Zinn 2016), czyli praktyki kolonialnej dominacji.

W *Cudzoziemce* kontakty między panami i służbą są pełne napięcia. Jednocześnie nie jest to prosta, binarna relacja wzajemnej wrogości: to relacja hybryda (jeśli skorzystamy ze słownika proponowanego przez Homi Bhabha), ściśle powiązanie podmiotów połączonych relacjami ekonomicznymi. Róża wie, że granica między własnym umiejscowieniem a sytuacją służącej jest ulotna, dlatego dba o to, aby na każdym kroku umocnić swoją pozycję.

Miłość Róży do muzyki wydaje się mieć również charakter klasowy: to nie tylko forma sublimacji popędów i ucieczki w transcendencję, ale też sposób na

podkreślenie aspiracji do klas wyższych. Jednocześnie to właśnie przez te dążenia kobieta wychodzi za mąż za mężczyznę, którego nie kocha. Wyniosłość Róży² jest formą ucieczki od biedy, ale ostatecznie zamienia się w narcystyczną obsesję, charakteryzującą, zdaniem Spivak, europejską koncepcję podmiotowości kobiet, skrajnie indywidualistyczną, skojarzoną z praktyką kolonizacji. Postępowanie Róży rozbija wspólnotę, degradowuje rodzinę, ponieważ wspólnota ta jest dla niej strukturą opresyjną w swej istocie.

Kuncewiczowa napisała *Cudzoziemkę* wiele lat po wprowadzeniu prawa wyborczego dla kobiet. A mimo to na kartach powieści autorka nieustannie porównuje kobiety do dzieci i aniołów (dobrze rozpoznana strategia podporządkowywania kobiet). Róża rzuca wyzwanie systemowi opresji budowanej na relacjach płci, ale, jak głoszą hasła wielu współczesnych kampanii społecznych, ponieważ sama doświadczyła przemocy, sięga po narzędzia, które zna najlepiej. Bunt bohaterki przybiera formę przemocy domowej, której ofiarą stają się mąż i dzieci. Jest to więc bunt genderowy i klasowy jednocześnie, bunt kolonizowanego, który w ramach zemsty szuka tych, których sam może upokorzyć. Mitem jest bowiem przekonanie, że doświadczać dyskryminacji, stajemy się lepszymi ludźmi. W tym sensie przemiana Róży jest pozorna: wprawdzie żałuje słów wypowiedzianych w stosunku do służącej, ale dzieli się tym wyłącznie z równymi sobie. Swoją rodzinę przeprosza bezpośrednio, o „tych innych” tylko wspomina podczas kolacji.

Również męża traktuje Róża w sposób przedmiotowy. Moment, w którym Adam unosi się w obecności żony, opisany zostaje następująco: „W szepcie był odwet niewolnika, było szczęście mordercy” (60)³. Są też w powieści sytuacje, w których Róża tęskni do „pięknych krajów, pięknej muzyki, dziwnych obcych kwiatów” (138). Inność ją odstrasza i pociąga jednocześnie.

Analiza postkolonialna jest więc formą dekonstrukcji, czerpiącej z feminizmu, psychoanalizy, marksizmu, *queer studies*. Oscyluje wokół problemu tożsamości i praktyk wykluczenia. Pozwala dostrzec szersze struktury społeczne, wpisane w tkankę powieści i rezonujące w psychice oraz sposobie postępowania bohaterek/ów.

Powstaje jednak pytanie: na ile tekst napisany prawie sto lat temu odnosi się do współczesnych realiów i może pomóc zrozumieć mechanizmy kulturowe, w których uczestniczymy?

² Władysław chwali matkę za to, że otrzymał dobre wychowanie, ponieważ ta „nigdy nic gminnego nie wprowadziła do domu” (Kuncewiczowa 1984: 93).

³ Warto w tym miejscu przypomnieć historię buntów czarnoskórych niewolników, którzy, próbując zachować resztki godności, decydowali się na powstanie przeciwko swoim białoskórym panom, stosując przeciw nim znane z codziennej egzystencji narzędzia upokorzenia. „Największa niewolnicza rebelia w USA miała miejsce nieopodal Nowego Orleanu w 1811 roku. Od czterystu do pięciuset zbuntowanych niewolników zebrało się wówczas w posiadłości majora Andry’ego, po czym, uzbrojeni w maczety, siekiery i pałki, ranili właściciela, zabili jego syna i rozpoczęli marsz od plantacji do plantacji, a kolejni niewolnicy przyłączyli się do nich” pisze Howard Zinn w *Ludowej historii Stanów Zjednoczonych* (Zinn 2016: poz. 4449/19096).

Konsensualna interpretacja *Cudzoziemki* M. Kuncewiczowej

Dalsza część niniejszego artykułu będzie formą *case study* – egzemplifikacją sposobu wykorzystania metody konsensualnego podejmowania decyzji (ang. *Consensus-Oriented Decision-Making* – CODM) podczas interpretacji tekstu literackiego.

Podejmowanie decyzji metodą konsensusu (CODM) jest formą procesu grupowego, którego celem jest nie tylko rozwiązanie określonego problemu (np. zdefiniowanie zestawu problemów interpretacyjnych), ale też budowanie porozumienia między osobami uczestniczącymi w dyskusji oraz wzmacnianie ich zaangażowania na rzecz zmiany (w tym zmiany społecznej). Ponieważ o założeniach metody pisałam w innych tekstach (Stoch 2017), w tym miejscu przejdę do zaprezentowania metody w jej praktycznej odsłonie.

Wspomnę tylko, że przeszczepienie konsensusu na grunt humanistyki służyć ma zakwestionowaniu złudnego (moim zdaniem) przekonania, że teksty literackie rezonują tylko w świadomości jednostek. Wprost przeciwnie: zazwyczaj, jeśli już zostaną opublikowane, rzucają wyzwanie konkretnej wspólnotie interpretacyjnej, i to nie tylko wspólnotie krytyczek/krytyków literatury czy fanek/fanów danej autorki i autora, ale przede wszystkim wspólnotom lokalnym: grupom przyjaciół, kołom dyskusyjnym, studentkom i studentom kierunków humanistycznych. Kolektywne opowiadanie od zawsze służyło wspólnotie, czemu więc nie wzmocnić idei kolektywnego czytania i interpretowania, znanej z kontekstów szkolnych, i rozszerzyć ją na grupy, do których należymy na co dzień? Tekst będzie pełnił wówczas funkcję „pretekstu”, katalizującego napięcia wewnątrz wspólnoty i służącego ich neutralizowaniu. Po naświetleniu wielości możliwych interpretacji, pokazaniu ich różnorodności, wypracowane zostaje porozumienie, satysfakcjonujące dla możliwie największej liczby osób. Porozumienie pokojowe, będące efektem ścierania się różnych poglądów, ale uwzględniające dobro grupy/wspólnoty. Sens dzieła ma być ostatecznym efektem wspólnych prac.

Proces taki musi być oczywiście odpowiednio moderowany. Kluczowa rola przypada facylitatorom, którzy na wstępie dokonują strukturyzacji dostępnych informacji, a więc wprowadzają grupę w szeroko rozumiane konteksty powstania dzieła i historię jego recepcji, co warunkuje pierwszą fazę analizy i interpretacji tekstu. Następnie dokonują wstępnej strukturyzacji możliwych wątków interpretacyjnych. Założmy, że będą się one pokrywały z trzema punktami–kłączami, zakreślonymi w podsumowaniu części pierwszej artykułu⁴.

Kolejnym krokiem jest postawienie pytania: Czy tekst stawia przed nami jakieś problemy wymagające dalszej dyskusji? lub: Który z tych tematów chcemy omówić bardziej szczegółowo? To czas na refleksję nad związkami powieści z indywidualnym doświadczeniem egzystencjalnym. Ludzie chętnie dyskutują o tych wątkach, które w jakiś sposób korespondują z ich przeżyciami, wspomnieniami, aktualną

4 Dla przypomnienia: a) związek kompozycji powieści z kondycją psychiki głównej bohaterki, b) związek warstwy fabularnej z realiami kulturowymi i politycznymi dwudziestolecia międzywojennego oraz z okresem wojen napoleońskich, powstania 1831 roku i procesów migracyjnych drugiej połowy wieku XIX; c) związek doświadczenia kobiecości i migracji Kuncewiczowej (i jej rodziny) z kreacją głównej bohaterki, Róży Żabczyńskiej.

sytuacją życiową. W ten sposób „współtworzą” tekst, nie tylko uzupełniając „miejscu niedookreślone” (jak chciałby Ingarden), ale też reinterpretując jego kluczowe miejsca. Jeśli pozwolimy grupie/wspólnocie na rozszerzenie pola dialogu, czytanie tekstów może pełnić funkcję upelnomocniającą: tzn. skłaniać do działania tu i teraz, w lokalnych kontekstach kulturowych i politycznych. Działać, czyli wpływać na zmianę rzeczywistości.

Założmy, że grupa/wspólnota decyduje się na rozwinięcie wątku przymusowej migracji głównej bohaterki i jej wpływu na relacje rodzinne oraz poczucie tożsamości. Wydaje się bowiem dosyć prawdopodobne, że ludzie żyjący w XXI wieku, w czasach wzmożonej migracji do krajów Unii Europejskiej i kryzysu polityki migracyjnej, będą szczególnie zainteresowani mechanizmami utrudniającymi i ułatwiającymi integrację oraz zrozumienie Innego.

Po ustaleniu tematu i planu działania (agendy) przypominamy (lub ustalamy na nowo) zasady komunikacji w grupie. Zazwyczaj padają tutaj propozycje typu: zgłaszamy chęć zabrania głosu poprzez podniesienie ręki, odnosimy się do siebie z szacunkiem i zakładamy dobre intencje, oddzielamy fakty od opinii (co może być istotne w kontekście omawianego tematu), odnosimy się do konkretnych wypowiedzi i zachowań, a nie osób, nie stosujemy technik manipulacji i przemocy werbalnej, myślimy o dobru/interesie całej grupy. Dyskusję nad problemem migracji rozpoczynamy od rekonstrukcji kluczowych punktów zwrotnych w omawianym wątku. Odwołujemy się do fabuły *Cudzoziemki*, szukamy dowodów na poparcie swoich tez w obrębie tekstu. Kluczowe spostrzeżenia zapisujemy na tablicy.

Następnie szukamy powiązania pomiędzy doświadczeniem migracji a kształtem relacji rodzinnych. Tutaj proponowałabym włączenie do procesu interpretacji opowieści rodzinnych, stanowiących odpowiedź na pytanie: Czy w mojej rodzinie były przypadki przymusowej lub dobrowolnej migracji? Jak wpłynęły one na losy rodziny, zachowania jej członków i członkiń? Czy chętnie rozmawiano na ten temat, czy starano się go przemilczeć? Jeśli opowiadano o migracji, jaką ramę narracyjną wybierano (np. heroiczna walka czy upokarzające doświadczenie)?

Jeśli grupa/wspólnota niechętnie dzieli się doświadczeniami, można sięgnąć po fragmenty publikacji Towarzystwa Interwencji Kryzysowej *Pamięć wędrowki*. *Wędrowka pamięci* (2008) oraz *Kobiety wędrownie* (2008), stanowiących zapis doświadczeni migracji, widzianej oczyma kobiet. Ciekawym uzupełnieniem lektury tekstu byłaby projekcja i dyskusja nad współczesnymi filmami dokumentalnymi, będącymi opowieścią o uchodźstwie, np. filmem *Salam* (reż. Z. Ingrasci, C. Temple, USA, Jordania 2015) czy *Pokażcie to wszystko światu* (reż. Andrea Deaglio, Włochy 2015). Osoba facylitująca musi być dobrze przygotowana w obszarze problematyki migracyjnej, ponieważ zwykle podczas dyskusji padają wypowiedzi zawierające stereotypy i uprzedzenia. Warto więc sięgnąć po rzetelne informacje, przedstawione chociażby na stornie internetowej Uchodźcy.info. Połączenie interpretacji *Cudzoziemki* z analizą nieustannie publikowanych w internecie przykładów mowy nienawiści w stosunku do uchodźców, może być okazją do pracy nad stereotypami i uprzedzeniami, zanim doświadczą ich konkretne osoby mające już w swoim życiu doświadczenie traumy wojennej i przymusowej migracji.

Może więc sposobem na „ożywienie” *Cudzoziemki* byłoby zadanie sobie pytania: Z jaką reakcją spotkałaby się dzisiaj Róża Żabczyńska, gdyby jej historię opisano na jednym z popularnych serwisów informacyjnych lub społecznościowych? Na ile jej doświadczenie zbieżne jest z historiami współczesnych migrantów, zilustrowanymi chociażby w serii filmowej *Narracje migrantów* Fundacji na rzecz Różnorodności Społecznej?

Przedostatnim etapem interpretacji metodą konsensusu jest wyłonienie końcowej propozycji interpretacyjnej, z którą jest w stanie zgodzić się większość grupy. Nie chodzi o jej przegłosowanie, lecz rzetelne przedyskutowanie uwzględniające różne punkty widzenia, ale mające na celu osiągnięcie porozumienia. Założmy, że grupa/wspólnota jest w stanie zgodzić się, że Róża Żabczyńska, jako osoba doświadczona przez traumę przymusowej migracji, próbuje – poprzez życie rodzinne – zbudować swoją tożsamość na nowo. Jednocześnie jednak powieliła schemat przemocy, której doświadczyła w młodości i którą naznaczone są losy jej rodziny. Zaczynamy dostrzegać, że konflikty zbrojne przeobrażają całą tkankę społeczną, a ich konsekwencje rzutują na kolejne pokolenia. Wszechobecna kultura militarystyki stanowi więc poważne zagrożenie dla rodziny i całego społeczeństwa.

Drugą tezę, którą można postawić po przejściu procesu interpretacji, jest stwierdzenie, że Polska nie jest i nigdy nie była państwem homogenicznym: przez większość swych dziejów mniejszości etniczne i religijne stanowiły więcej niż 15% polskiego społeczeństwa. Migracje wewnętrzne i zewnętrzne były niezwykle częste, głównie w związku z wojnami, akcjami przesiedleńczymi, zmianami granic i przemieszczaniem się ludzi ze wsi do miast. Również współcześni Polacy osiedlają się za granicą (około 20 milionów), przez co zaliczani są do jednej z największych migracji narodowych (Uchodźcy.info). Często zapomina się o tym podczas snucia współczesnych, patriotycznych narracji, opartych na przekonaniu o jedności (lub jednolitości) narodu polskiego.

Ostatnim etapem interpretacji metodą konsensusu jest zadanie sobie pytania: Co możemy zrobić, aby zmienić istniejący stan rzeczy? Czyli, wracając do tekstu powieści:

- a) Jak przyczynić się do budowania kultury pokojowego rozwiązywania konfliktów?
- b) Jak realnie wpłynąć na sytuację migrantek i migrantów, w państwach, w których się osiedlają oraz lokalnie?
- c) Jak rozmawiać o patriotyzmie, aby unikać narracji wykluczającej, opartej na konfliktach i generowaniu poczucia zagrożenia?

Szukanie odpowiedzi na te pytania może być zrealizowane w formie projektu grupowego lub indywidualnej pracy wolontaryjnej. Zaangażowanie na rzecz zmiany może, ale nie musi, wieńczyć proces interpretacji.

Podsumowanie

Przedstawiony artykuł opiera się na założeniu, że jeśli dyskusja o tekstach literackich, również tych historycznych, ma mieć sens, musimy dostrzec w niej szansę na realną zmianę rzeczywistości. Najnowszy raport Biblioteki Narodowej na temat czytelnictwa wskazuje, że 63,50% Polek i Polaków nie przeczytało w minionym

roku żadnej książki (Stan czytelnictwa... 2016). Ci, którzy czytają najwięcej, czyli uczniowie i studenci, zobligowani są do tego wymaganiami systemowymi. Co ciekawe, autorzy Raportu podkreślają, że praktyki lekturowe są praktykami społecznymi. Właściwie to nie wykształcenie jednostki decyduje o sięganiu po lekturę, lecz rodzinna socjalizacja czytelnicza i – jeszcze mocniej – wpływ otoczenia, czyli przyjaciół i znajomych (Stan czytelnictwa... 2016: 9). Czytamy więc, ponieważ daje nam to dostęp do wspólnoty. Największym powodzeniem cieszy się tzw. literatura popularna, czyli powieści sensacyjno-kryminalne i romansowo-obyczajowe. Powodzeniem cieszą się też utwory, stanowiące podstawę adaptacji filmowych (Stan czytelnictwa... 2016: 15). Powieść Kuncewiczowej zdaje się dobrze korespondować z tymi oczekiwaniami.

Wpisanie więc *Cudzoziemki* Kuncewiczowej w konsensualne ramy interpretacyjne daje możliwość ożywienia tekstu oraz tradycji jego interpretacji. Ujęcia postkolonialne, ukazujące tożsamość kolonizowanych jako proces ciągłego pozycjonowania, łączący się z procesami nawracania traumy, internalizacji uprzedzeń i powielania schematu przemocy, pozwalają czytającym na rozpoznanie własnego miejsca w złożonej rzeczywistości XXI wieku.

Bibliografia

- Aleksandrowicz A. 1997. Maria Kuncewiczowa. W *O twórczości Marii Kuncewiczowej*. L. Ludorowski (red.). Lublin. 16–18.
- Banot A.E. 2013. „Świadek umierania. O projekcie autobiograficznym Marii Kuncewiczowej”. *Świat i Słowo* nr 1. 145–155.
- Bhabha H.K. 1994. *The Location of Culture*. Londyn.
- Bratkowska K. 2001. Kłamstwo muzyczne w *Cudzoziemce* Marii Kuncewiczowej. W *Ciało, płęć, literatura. Prace ofiarowane Profesorowi Germanowi Ritzowi w pięćdziesiątą rocznicę urodzin*. M. Hornung, M. Jędrzejczak, T. Korsak (red.). Warszawa. 347–364.
- Fanon F. 1985. *Wyklęty lud ziemi*. H. Tygielska (przeł.). Warszawa.
- Hall S. 2008. „Tożsamość kulturowa a diaspora”. K. Majer (przeł.). *Literatura na Świecie* nr 1–2. 163–183.
- Hawryszków K., Michałkiewicz K. 2011. „Cudzoziemka Marii Kuncewiczowej: literacko-muzyczny dialog z przeszłością”. *Konteksty Kultury* nr 7. 70–76.
- Hejmej A. 2003. „Partytura literacka. Przedmiot badań komparatystyki interdyscyplinarnej”. *Teksty Drugie* nr 4. 34–46.
- Markowski M.P. 2007. Postkolonializm. W A. Burzyńska, M.P. Markowski. *Teorie literatury XX wieku. Podręcznik*. Kraków. 549–563.
- MEN. 2017. Język polski liceum ogólnokształcące i technikum. Projekt. <https://men.gov.pl/wp-content/uploads/2017/04/liceum-ogolnoksztalce-i-technikum.pdf> (dostęp: 30.05.2017).
- Kłak Cz. 1977. [bez tytułu]. W *O twórczości Marii Kuncewiczowej*. L. Ludorowski (red.). Lublin. 18–20.
- Kuncewiczowa M. 1984. *Cudzoziemka*. Warszawa 1984.
- Lipowska-Teutsch A., Grzymała-Moszczyńska H. (red.). 2008. *Kobiety wędrownie*. Kraków.

- Lipowska-Teutsch A., Grzymała-Moszczyńska H., Ryłko E. (red.). 2008. Pamięć wędrowni. Wędrówka pamięci. Kraków.
- Ludorowski L. (red.). 1997. O twórczości Marii Kuncewiczowej. Lublin.
- Said E. 2015. Orientalizm. M. Wyrwas-Wiśniewska (przeł.). Poznań.
- Schulz B. 1989. Aneksja podświadomości. Uwagi o *Cudzoziemce* Kuncewiczowej. W *Opowiadania, wybór esejów i listów*. J. Jarzębski (oprac.). Wrocław.
- Sokalska M. 2014. „*Ich Grolle Nicht* w *Cudzoziemce* Marii Kuncewiczowej. O pieśni z perspektywy interdyscyplinarnej”. *Studia Europaea Gnesnensia* nr 9. 23–42.
- Spivak G. 2011. „Czy podporządkowani mogą przemówić?” E. Majewska (przeł.). *Krytyka Polityczna* nr 24–25. 193–239.
- Spivak G. 2007. Krytyka postkolonialnego rozumu. W stronę zanikającej współczesności. J. Margański (przeł.). W *Teorie literatury XX wieku. Antologia*. A. Burzyńska, M.P. Markowski (oprac.). Kraków. 650–673.
- Stan czytelnictwa w Polsce w 2016 roku. (2016). <http://www.bn.org.pl/download/document/1493378303.pdf> (dostęp: 30.05.2017).
- Stoch M. 2017. Na drodze do upełnomocnienia. Konsensus w humanistyce. Wprowadzenie do metody. W *Edukacja polonistyczna. Metamorfozy kontekstów i metod*. M. Karwatowska, L. Tymiakin (red.). Lublin. 167–184.
- Trzynadlowski J. 1997. [bez tytułu]. W *O twórczości Marii Kuncewiczowej*. L. Ludorowski (red.). Lublin. 12–16.
- Turkiewicz H. 1997. „Cudzoziemka” nie tylko jako powieść psychologiczna. W *O twórczości Marii Kuncewiczowej*. L. Ludorowski (red.). Lublin. 33–46.
- Uchodźcy.info. <http://uchodzcy.info/infos/mity-i-fakty/> (dostęp: 30.05.2017).
- Zarębiana Z. 2008. Czytanie sacrum. Kraków–Rzym.
- Zinn H. 2016. Ludowa historia Stanów Zjednoczonych. A. Wojtasik (przeł.). Warszawa [e-book; format MOBI].
- Żak. S. 1970. „O kompozycji *Cudzoziemki* Marii Kuncewiczowej”. *Ruch Literacki* nr 1. 45–55.

Streszczenie

Artykuł stanowi próbę ponownego odczytania powieści Marii Kuncewiczowej *Cudzoziemka*, z zastosowaniem perspektywy postkolonialnej i konsensusu jako formy moderowanego procesu grupowego, nastawionego na osiągnięcie porozumienia. Praca opiera się na założeniu, że jeśli dyskusja o tekstach literackich – również tych historycznych – ma mieć sens, musimy dostrzec w niej szansę na realną zmianę rzeczywistości. Interpretacje postkolonialne ukazują tożsamość kolonizowanych jako proces ciągłego pozycjonowania, łączący się z procesami nawracania traumy, internalizacji uprzedzeń i powielania schematu przemocy. Z kolei metoda konsensusu przenosi punkt ciężkości z tekstu na interpretującą wspólnotę, która może realnie wpływać na otaczającą rzeczywistość.

***Cudzoziemka* Maria Kuncewiczowa is currently reading – towards a consensual interpretation of the literary text**

Abstract

I present a new reading of the Maria Kuncewicz novel, entitled *The Foreigner*, with using post-colonial perspective and consensus as a form of moderated group process aimed at reaching agreement. The work is based on the premise that if the discussion of literary texts is to make

sense, we must see in it a chance for a real change of reality. Postcolonial interpretations show the colonized identity as a process of continuous positioning, linked to the processes of trauma conversion, the internalization of prejudice, and the amplification of the pattern of violence. On the other hand, the consensus method shifts the focus from text to interpreting community which can really influence on the surrounding reality.

Słowa kluczowe: *Cudzoziemka* Marii Kuncewiczowej, konsensus, postkolonializm

Keywords: *Cudzoziemka* Marii Kuncewiczowej, consensus, postcolonial studies

Magdalena Stoch – dr adiunkt w Katedrze Mediów i Badań Kulturowych Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie. Od 2013 doktor nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa (specjalność: *gender studies*). Kierowniczką Zakładu Polityki Antydyskryminacyjnej Ośrodka Badań nad Mediami, członkini nieformalnej grupy Ulica Siostrzana. Jej publikacje naukowe i wystąpienia konferencyjne poświęcone są rekonstruowaniu mechanizmów organizujących dyskurs wokół płci społeczno-kulturowej w literaturze, mediach, szeroko rozumianych praktykach społecznych oraz na gruncie edukacji formalnej.